

Lipcowe imprezy

Z okazji Święta Odrodzenia Polski już 18 bm. o godzinie 17 w auli Technikum Chemicznego odbędzie się zakładowa akademicka lipcowa, w jej części artystycznej wystąpi zespół estradowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety”. 21 bm. o zmroku zostanie wyświetlony w amfiteatrze film pt. „Ogniomistrz Kaleń”, zaś wcześniej, bo o godz. 19 zapraszamy na wieczorek taneczny do Klubu „Przyjaźń”. Dzień 22 Lipca rozpocznie orkiestra dęta koncertem melodii popularnych o godz. 11. W godzinę później zaprezentuje się zespół „Harnasie” z nagrodzoną w krajowym festiwalu piosenki radzieckiej wokalistką Marią Wachowicz z ZDK Kędzierzyńskich „Azotów”.

Wieczorem będziemy się bawić na zabawie ludowej.

Wszystkie imprezy odbędą się w amfiteatrze.

(Kyz)

CZYNEM CZCZA V ZJAZD PARTII

Wyrażając poparcie i pełną solidarność z programem zmian społecznych, gospodarczych i linią polityczną realizowaną przez kierownictwo PZPR załoga „Azotów” podejmuje szereg zobowiązań z okazji V Zjazdu Partii. Grupa partyjna JÓZEFA KUBALI z rejonu elektrycznego „Kapro”, w skład której wchodzi: H. ZAJĄC, L. FILIPIAK, E. URBAN, A. WAJSZLE, G. PRUS, przepracuje w czynie społecznym 96 godzin przy wykonywaniu urządzeń sportowych. Wykonane w lipcu 3 komplety do siatkówki, 2 — do piłki ręcznej i 1 komplet do kometki, elektrycy mają zamiar przekazać jednej ze świeczkowskich szkół podstawowych.

V Zjazd Partii postanowił uczcić czynem również elektrycy grupy partyjnej JÓZEFA CZARNIKA pracujący w obiektach Tarnowa II. E. ZEMBURA, A. MIŁÓWKA, W. KISIELEWSKI, S. IGNAC, M. NIEDOJADŁO, M. KRUPA, J. ŻURAWSKI, J. DOMAS, Z. KOT dokonają konserwacji baterii prądu stałego w stacji Tarnów — Wschód.

Realizacja tego zobowiązania zapewni ciągłość ruchu urządzeń stacji i zabezpieczy zasilanie energią oddziałów produkcyjnych Tarnowa II. (r)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 7.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 28 (199)

Tarnów, 11 lipca 1968 r.

Cena 50 gr

KONKURS otwarty pod hasłem MOJ TARNÓW

Klub Literacki w Tarnowie przy Krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej i Wydział Kultury MRN ogłaszają konkurs otwarty na: wspomnienie, reportaż, wiersz, prozę publicystyczną pod hasłem

MOJ TARNÓW

Checmy pokazać dorobek 25-lecia Polski Ludowej, jest naszym zamierzeniem zgromadzić materiał dokumentujący przemiany i proces przeobrażenia się ludzi oraz miasta. Chodzi nam o relacje obejmujące życiowe decyzje osób bądź grup, które autorzy mieli możliwość obserwować, lub w nich uczestniczyć.

Zwracamy się do pracowników zakładów, instytucji, szkół, aktywistów organizacji, którzy mają wiele osobistych doświadczeń, przeżyć i nadziei wiążących się z przemianami Tarnowa.

Na konkurs należy nadsyłać prace w zasadzie nie przekraczające 20 stron maszynopisu, w trzech egzemplarzach, podpisane godłem.

W załączonej, zamkniętej kopercie należy podać imię, nazwisko oraz adres autora.

Prace należy nadsyłać do dnia 15 listopada 1968 r. na adres „Tarnowskie Azoty”, — Tarnów 3, Zakłady Azotowe, z dopiskiem na kopercie „Mój Tarnów”.

Nagrodzone i wyróżnione prace będą ogłoszone drukiem w specjalnej publikacji książkowej.

Komunikat o nagrodach i składzie Komisji Konkursowej zostanie ogłoszony w terminie późniejszym.

Komitet Organizacyjny

Jeszcze nigdy przed naszymi Zakładami nie było tak pięknie, jak tego lata. Stynne już planty, albo — jak mówią — świeczkowski deptak, zakwitły pięknymi, różnymi odmianami czerwonych róż i innych kwiatów. Starannie utrzymana trawa, pięknie przycięte krzewy, rozkwitająca i pachnąca lipa kontrastują z nimi.

Przyjmijcie spacerować po asfaltowych alejkach, odpoczywać na ławkach. Duże brawa dla tych, którzy się do ich powstania przyczynili, jak również dla tych, którzy tak pieczołowicie dbają o ich wygląd.

Przykro jednak, że wśród nas są jeszcze bezmyślni wandy, którzy niszczą to, co jest tak piękne i co tak cieszy.

Foto: St. Chabior

Plan za I półrocze — 106,6 proc.

Produkcja na półmetku

Mimo rozpowszechnionego wśród wielu pracowników przekonania, że w okresie letnich upałów trudniejsze są warunki dla prowadzenia w chemii procesów technologicznych, załoga naszego kombinatu osiągnęła w drugim kwartale bardzo dobre wyniki produkcyjne. Wycinek planu techniczno-ekonomicznego zrealizowano z nadwyżką 59 mln złotych, a wartość produkcji globalnej wyższa była od wyników I kwartału.

Ponieważ osiągnięcia produkcyjne I kwartału były równie pomyślne, o czym zresztą gazeta w odpowiednim czasie informowała, przeto plan techniczno-ekonomiczny za

pierwsze półrocze 1968 r. zrealizowany został w 106,6 proc.

Należy nadmienić, że wartość ponadplanowej produkcji prawie dwukrotnie przekracza wartość

podjętych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia święta pracy 1 Maja, V Zjazdu Partii, święta Odrodzenia — 22 Lipca oraz 40-lecia Zakładów.

Osiągnięte wyniki są owocem długotrwałej batalii o plan. W pracy napotymano na szereg niełatwych problemów z dziedziny zabezpieczenia ciągłości ruchu, rytmiczności produkcji, zaopatrzenia i zbytu, przyrostu zdolności produkcyjnych itp. Większość trudności załatwiono pozytywnie, niektóre z nich jednak zaciążyły w istotny sposób na wynikach produkcyjnych przedsiębiorstwa.

Do najpoważniejszych bolączek, zakłócających wielkość i rytmiczność produkcji, zaliczyć należy ograniczenie planowanych dostaw amoniaku z zakupu (w II kwartale) oraz dalsze trudności z utrzymaniem ciągłości ruchu nowej syntezy w Zakładzie Półspalania. W tych warunkach, przy równoczesnym przekraczaniu planowanych norm zużycia amoniaku na kwas azotowy techniczny, występował ostry deficyt azotu, a plan nawozów sztucznych w przeliczeniu na czysty azot wykonany został z niedoborem 6,3 tys. ton.

Nie zostały jeszcze w całości nadrobione niedobory z pierwszych miesięcy roku w zakresie produkcji polichloru winylu (90,9 proc. planu) i akrylonitrylu (93,2 proc.). Braki te spowodowane były nieosiągnięciem planowanych norm zużycia deficytowego acetyleny przy produkcji PCW oraz okresowymi trudnościami w oczyszczaniu ścieków.

Deficyt wartości produkcji globalnej wyrówna

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z frontu realizacji zobowiązań i czynów

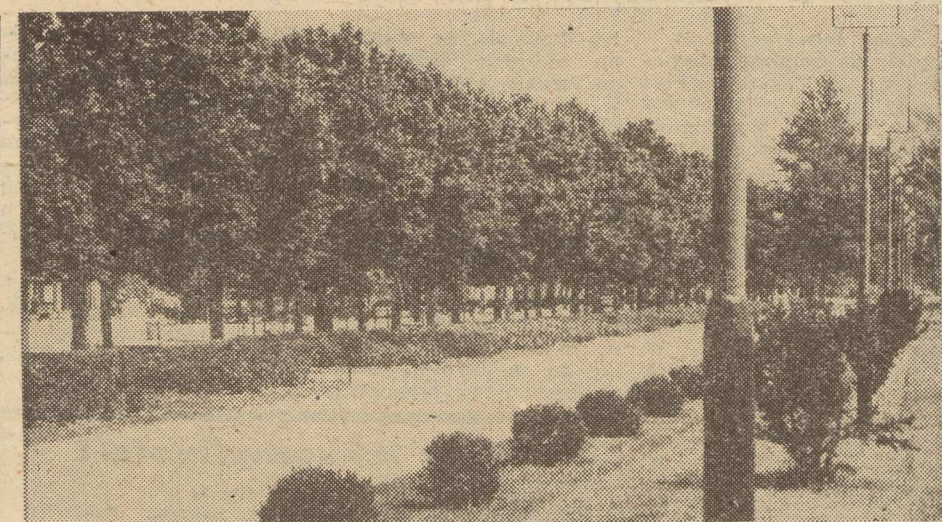
Dobrze z produkcją — źle z pracami na rzecz środowiska

Załoga naszego kombinatu podjęła dla uczczenia tegorocznych uroczystości i wydarzeń szereg wartościowych zobowiązań i czynów społecznych, sięgających sumy kilkudziesięciu milionów złotych. Wiele BPS i kolektywów robotniczych zadeklarowało dodatkowe prace.

Mamy już połowę roku. Jak wygląda ich wykonawstwo? Na to pytanie starała się otrzymać odpowiedź Rada Zakładowa, zwołując poszerzone posiedzenie komisji współzawodnictwa, w czasie którego wybrano kilka tzw. „dwójek” do kontroli realizacji zobowiązań w poszczególnych zakładach kombinatu. Ludzie ruszyli w teren. Z materiałem zebrano również naszą redakcję.

Zacznijmy od Tarnowa II. Najlepiej sytuacja wygląda w Zakładzie Akrylonitrylu. Wszystkie zobowiązania terenowe zostały wykonane. Ponoć wiel-

ce zdziwił się przewodniczący koła ZMS, gdy zakomunikowano mu, że członkowie Związku mają wykonać karuzele dla maluchów. Nic o tym nie wiedział, kontrola się więc przydała. Duże sukcesy notuje załoga Akrylonitrylu w dziedzinie produkcji. Osiągnięto znaczną poprawę jakości produktu, co było też przedmiotem zobowiązań. Np. na zaplanowane 40 ton akrylonitrylu w lutym br. wyprodukowano 43 tony, zaś już teraz zakład dostarczył 4 tony gitaru poza planem, mimo że planowano to zrobić do 22 lipca. Bez zakłóceń



Po egzaminach wstępnych

Walka o legitymację szkolną

Walka o legitymację

Zakończyły się już zmagania młodzieży o zdobycie legitymacji ucznia Technikum Chemicznego i słuchacza PST. Znane są ostateczne wyniki egzaminów wstępnych i wiadomo, kto został przyjęty. Warto jednak powrócić do tych niedawnych wydarzeń, gdyż ich przebieg może nasunąć pewne refleksje i wnioski przydatne dla osób mających zamiar uczęszczać do wspomnianych szkół w przyszłości.

W TCH nadmiar dziewcząt zgłosiło się ich 195, a złożyło go 68. Na obleganych przez nie kierunkach: chemicznym, aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki o jedno miejsce ubiegało się 3 — 4 kandydatki. Konkurencja była więc duża. Tak niekorzystna dla uczennic proporcja w ilości przeznaczonych dla nich miejsc w technikum wynikała stąd, że Zakłady

nie mają możliwości zatrudnienia większej ilości kobiet, a potrzebują natomiast mężczyzn.

Ogółem egzamin wstępny zdało 200 osób. O przyjęciu zdecydowały dodatkowo wyniki egzaminu i miejsce zamieszkania. Pierwszeństwo

miały także dzieci pracowników kombinatu, nauczycieli, członków ZBoWiD-u. Uczniami TCH zostało 71 dzieci pochodzenia robotniczego, 14 — chłopskiego, 54 z rodzin inteligentnych i 2 z rzemieślniczych. (Ciąg dalszy na str. 2)

Uwaga! woda jest groźna!

Ofiary lekkomyślności

W ostatnim okresie zanotowano szereg wypadków utonięć pracowników, uczniów szkół lub innych osób, na skutek kąpieli w miejscach niedozwolonych. Wypadki zatonięcia miały miejsce w stawach, odstożnikach, osadnikach, basenach i różnego rodzaju zbiornikach wodnych (znajdujących się pod nadzorem przedsiębiorstw), jak również i w rzekach.

Celem zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo wynikające z kąpieli w miejscach niedozwolonych oraz dodatkowego ostrzeżenia pracowników i osób przebywających na terenie naszego Kombinatu przed skutkami lekkomyślnej kąpieli w miejscach niedozwolonych, podajemy m. in. na podstawie informacji ZPA, kilka przykładów zatonięć, jakie wydarzyły się w ostatnich dniach.

19 czerwca 1968 r. uczeń klasy drugiej naszego Technikum, mieszkający w internacie udał się samowolnie nad Dunajec i zatonął podczas kąpieli w miejscu niedozwolonym.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Produkcja na półmetku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nany został ponadplanowo produkcja innych wyrobów zwłaszcza stano-
wiącego wysoką wartość
produkcja kaprolaktamu
(110,5 proc. planu), chlorku
i lugu sodowego (116,1
proc.), asortymentów chlo-
ropochodnych, odczynni-
ków chemicznych itp.

W dalszym ciągu utrzy-
muje się wysokie tempo
przebiegu wartości pro-
dukcji w stosunku do a-
nalogicznych okresów roku
poprzedniego. Produkcja
globalna, wzrosła w
II kwartale o 40,9 proc.,
natomiast narastająco od
początku roku o 38,6 proc.

Warto podkreślić, że
przedstawione wskaźniki
są kilkakrotnie wyższe od
dynamiki produkcji prze-
mysłowej w skali resortu
czy gospodarki narodowej
(wzrost w granicach 10
proc.), co świadczy o ro-
snącym znaczeniu i udzia-
le naszego kombinatu w
tworzeniu krajowego do-
chodu narodowego.

W drugie półrocze
wkraczamy więc z dużą
nadwyżką wartości pro-
dukcji globalnej, co nie-
wątpliwie ułatwi wykona-
nie zadań rocznych oraz z
niedoborem produkcji
pewnych ilości nawozów
azotowych, akrylonitrylu i
polichloru winylu, co po-
zostaje do nadrobienia w
następnych miesiącach ro-
ku. S.H.

Dobrze z produkcją-żle z pracami na rzecz środowiska

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przebiega realizacja zobo-
wiązań w Zakładzie Pół-
spalania, wiele prac jest
w toku wykonania. Ma-
lowane są pomieszcze-
nia, stawiane ogrodzenia.

Nie ma czym za to po-
chwalić się załoga PCW.
Wytwórnia ta podjęła zo-
bowiązania, tylko, że nie
złożyła żadnego pismem
akcesu. Trudno też było
coś kontrolować, bowiem
nikt nie wie, gdzie. W
Zakładzie Elektrycznym
oraz Pomiarów i Automa-
tyki martwi słaba realiza-
cja podjętych prac na
rzecz dzielnic. Np. w
tym pierwszym zakładzie
na ogólną ilość zadeklaro-
wanych 990 godzin przy
objektach sportowych i
kulturalnych przeprowa-
dzono zaledwie 270 go-
dzin, a więc 23 proc., u
pomiarowców procent ten
jest nieco wyższy — 28.

Dobre tempo cechuje
front zobowiązań produk-
cyjnych. Wykonano je tam
już w 55 proc. Nie jest
żle w Zakładzie Transpor-
tu i SOWI. Transportow-
cy nie wykonali tylko dro-
gi pod wózki akumulatoro-
we. SOWI zrobił nawet
więcej. Aktualnie jego za-
łoga buduje piaskownicę
i zadaszenia. Dużo prac
podjęli pracownicy pla-
cówek terenowych, lecz

Młodzież w sprawie budownictwa

Organizacja młodzieżowa naszego kombinatu
wykazuje stałą troskę o stan spraw mieszkani-
owych nie tylko swoich członków, ale i całej załogi.
Przykładem tego niech będzie uchwała ostatniego
posiedzenia prezydium ZK ZMS, którą postaramy
się w skrócie omówić.

W oparciu o Uchwałę
IV Zjazdu ZMS oraz po-
stulaty młodzieży, prezy-
dium ZK ZMS postanowi-
ło: w dalszym ciągu pro-
pagować spółdzielcze bu-
downictwo mieszkaniowe,

wyrabiać nawyk oszczęd-
zania wśród młodzieży
pracującej i szkolnej; wy-
stąpić do Zarządu Spół-
dzielni „Jaskółka” z wnio-
skem o przyznanie jedno-
go z pięciu bloków miesz-
kalnych w nowo budowa-
nym osiedlu mieszkani-
owym „Szujskiego” dla ro-
dzin członków ZMS (któ-
rzy stanowią poważny pro-
cent członków spółdziel-
ni); postuluować w dalszym
ciągu zmianę struktury
budownictwa (chodzi m.
in. o zaprzestanie budowy
małych i ciemnych kuch-
ni).

Uchwała postuluje da-
lej proponowanie stu-
dentom, stypendystom na-
szego przedsiębiorstwa od-
pisywania im przez Zakła-
dy ze stypendium kwoty
100 zł na książeczkę
mieszkaniową; przyjęcia
zasady, że każdy technik
czy inżynier podejmujący
pracę w naszym zakładzie
stara się o spółdzielcze
mieszkanie.

Te cenne postulaty i
wnioski zawarte w uchwa-
le prezydium ZK ZMS, na
pewno warte są realiza-
cji.

Walka o legitymacje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na kierunek technologia
przemysłu chemicznego w
PST przyjęto po egzaminie
20 słuchaczy. Pozostało jesz-
cze 60 wolnych miejsc. Do-
datkowy nabór przeprowa-
dzony zostanie w sierpniu.
Maturzyści, którzy zdali eg-
zamin wstępny na wyższe
uczelnie przyjmowani bę-
dą do PST bez egzaminu.
Są również wolne miejsca
na kierunku opakowalnic-
twa, na który kandydatów
kierować mogą zakłady pra-
cy resortu chemii do 25
sierpnia br.

Kandydaci nieprzygotowani

Dyrekcja Technikum Che-
micznego dla Pracujących
w nowym roku szkolnym
zamierza otworzyć trzy kie-
runki: technologia przemy-
słu chemicznego, elektro-
energetyka oraz urządzenia
i instalacja w przemyśle
chemicznym. Może na nie

przyjąć 120 osób. W czer-
wcu do egzaminu wstępnego
zgłosiło się 92 pracowników.
Jednak wyniki sprawdzianu
wiadomości z języka pol-
skiego i matematyki okaza-
ły się wprost szokujące. To-
ż komisja zakwalifikowa-
ła na słuchaczy technikum
tylko 9 osób. Podjęto decy-
zję zorganizowania powtór-
nego egzaminu wstępnego w
dniach 29 i 30 sierpnia br.
Mogą do niego przystąpić
kandydaci, którym się nie
powiodło w czerwcu i inni
chcący.

Dyrekcja szkoły apeluje
do pracowników, aby do eg-
zaminu zgłosili się solidnie
przygotowani. Komisja kwa-
lifacyjna nie będzie woc-
bec nich stosować taryfy ul-
gowej, gdyż wymiar godzin
lekcyjnych nie pozwala wy-
kładowcom na uzupełnianie
w ciągu roku szkolnego bra-
ków w wiadomościach sł-
uchaczy. (r)

Akcja „Wczasy” trwa

Problemy rad oddziałowych

W poprzednim numerze
„TA” sygnalizowaliśmy o
kłopotach z jakimi spotyka
się Rada Zakładowa w
związku z trwającą akcją
letnią. Pisaliśmy, że często
przyczyną złej rekrutacji i
nieprzebiegania terminów
są rady oddziałowe. Próbo-
waliśmy dotrzeć do tych
rad, które szczególnie przy-
sparzają kłopotów i razem z
ich przewodniczącym za-
stanowić się, dlaczego tak
właśnie jest.

Wydział budowlano - dro-
gowy otrzymał 13 skiero-
wań na wczasy, z czego nie
wykorzystał sześciu, bowiem
te przychodziły w czerwcu
i wrześniu, a więc w miesia-
cach przed i powakacyjnych.
Z pozostałych siedmiu w 80
proc. skorzystali pracownicy
umysłowi.

Dlatego tak mało robot-
ników wyjeżdża na wczasy?
Przeważająca część pracow-
ników fizycznych zatrudnio-
nych w tym wydziale, to
to chłop - robotnicy. W
miesiącach letnich przypadają
żniwa i inne prace go-
spodarskie, więc mimo za-
chęcania, ludzie ci nie de-
cydują się jechać na wczasy.
Jest jeszcze inna tego przy-
czyna — ludziami szkoda na
wczasy wydawać pieniądze,
skoro urlop spędzony w do-
mu kosztuje znacznie taniej.

Natomiast dużym powo-
dzeniem cieszą się organi-
zowane niedzielne wyciecz-
ki. Tutaj jest zbyt wielu
chcących, a tylko... jeden
wyjazd w ciągu roku. Ro-
zumie się, że są duże trud-
ności z uzyskaniem autobu-
su, przecież załogi innych
wydziałów też chcą jechać
na wycieczki, ale czy nie
znalazłoby się jakieś inne
wyjście? Trzeba ludziom
pracującym przez cały ty-
dzień dać szansę godziwego
i kulturalnego wypoczynku
„na łonie natury”. Jeśli cho-
dzi o problem nietermino-
wego składania wniosków,
to często winę ponoszą tu
sami przyszli wczasowicze,
beztrosko ociągający się z
załatwieniem wszystkich for-
malności twierdząc, że
„wczasy nie są, nie u-
ciekną”, a przecież mogą
uciec, bo znajdują się solid-
niejsi.

(Ciąg dalszy na str. 3)

ZGUBY

Zgubiono bilet au-
tobusowy na trasę
„Kaczkowskiego —
Azoty”, na nazwisko
Mieczysław Kawa.

(Zyk)

Możesz wygrać atrakcyjne nagrody Uwaga! Stop! TTT!

Taki kryptonim będzie mieć atrakcyjna impre-
za, której organizatorami jest Prezydium WRN—
Wydział Komunikacji, Wojewódzka Komenda MO
— Wydział Drogowy i Społeczny Komitet Prze-
ciwkoalkoholowy. Impreza zostanie połączona z kon-
kursem na temat znajomości przepisów kodeksu
drogowego oraz zagadnień prawnych dotyczących
walki z alkoholizmem. Już teraz radzimy naszym
Czytelnikom zabrać się do lektury odpowiednich
aktów normatywnych, bowiem na zwycięzców
konkursu czekają wartościowe nagrody.

W części artystycznej imprezy wystąpią: Ewa
Sztolcman (humor), Michał Łuczak (śpiew), Ry-
szard Ciborowski (muzyka). Impreza odbędzie się
21 bm. o godz. 18,00 w amfiteatrze koło Domu
Kultury „Azotów”. (K-t)

Hotel już pod dachem

Podczas niedzielnych spa-
cerów świeżokrwawie spo-
glądają wysoko w górę —
za osiedlem bowiem wyro-
sła ponad resztę budynków
nowa bryła architektoniczna.
To hotel, osiągnął on już
swoją gabaryt: 8 kondygnacji,
a więc stanowi naj-
wyższą obecnie budowlę
mieszkalną w mieście. W
czerwcu przyszłego roku (bo
taki jest termin jego ukoń-
czenia) zamieszka w nim
314 lokatorów. Będą wśród
nich również pracownicy
wrocławskich „Azotów”, po-
bierający praktyczną naukę
zawodu w tarnowskim kom-
binacie. Bratni zakład znad
Wisły z tych to względów
partycypuje w budowie ho-
teli.

Obiekt wznosi załoga
„Chemobudowy” przy współ-
udziale innych firm. Pod-
czas naszej wizyty na placu
budowy trwały prace we-
wnątrz przy ściankach
działowych, osadzaniu sto-
larki (drzwi, okna), monta-
żu instalacji c.o i kanałów
wentylacyjnych.

Później przystąpimy do
wykonywania zewnętrznych
tynków — opowiada kie-
rownik budowy mgr inż.
Jan Stasior. Odpowiednio
dobrane kolory stworzą a-
trakcyjną elewację. Wszyst-
kie pomieszczenia otrzyma-
ją wysoki standard wyposa-
żenia. Będą mieć balkony,
parkiety i ozdobne ściany.

Przewidziano dwie win-
dy, garaże, parter zajmie
zaplecze gospodarcze z war-
sztatem mechanicznym, kot-
łownią, stołówką itp. Hotel
otrzyma także taras — do-
rzuca mistrz Krzysztof Gór-
nisiewicz.

Tego dnia kierował on
wraz ze swym szefem 25-
osobową grupą robotników.
Czy dotrzymają terminu
ukończenia budowy?

Z pewnością tak, tylko nie-
wiadomo jak będzie z pod-
wykonawcami. Ale na pod-
stawie dotychczasowej
współpracy, można wnioskow-
ać, że wszystko pójdzie
dobrze. (Zyk)

Po prażynki i polo-coctę

Było na co popatrzeć
i co zjeść, a wszystko
smakowało wyśmienicie.
Oby tylko te salatkę, śle-
dzie, ciastka, pieczone
boczek, bułeczki... można
było dostać każdego dnia
w placówkach spółdziel-
ni — mówili uczestnicy
pierwszej w Tarnowie
degustacji wyrobów miej-
scowej WSS. Sześć pro-
dukcji tarnowskiego
„Społem” J. Krycia i kie-
rownicy poszczególnych
zakładów zapewniali, że
zrobili wszystko, by
klienci byli w pełni za-
dowoleni.

Ocena jakości produk-
cji WSS (piekarnie, wy-
twórnie wód, garmażer-
nia, ciastkarnie) była po-
przednią akcją ankieto-
wą. Posypały się uwa-
gi krytyczne i pochwały.
Przy okazji pokazu nie-
co miejsca poświęcimy
nowinkom produkcyj-
nym WSS.

Spółdzielnia wprowa-
dziła do sprzedaży pra-
żynki (suszone ziemniaczany,
który wkłada się do
smalcu w temperaturze
około 200 stopni C.) oraz
różne pasty. Bardzo sma-
kuje nowy napój „polo-
cocta” wyrabiany na za-
granicznym aromacie, o-
raz „renetka” na koncen-
tracie jabłkowym. War-
to dodać, iż spółdzielnia
produkuje około 35 asor-
tymentów ciastek, 25 ro-
dzajów pieczywa i 11 ga-
tunków wyrobów garma-
żeryjnych. (Zyk)

NIE UDAŁO SIĘ

24 czerwca około godz.
20.30 pracownik firmy bu-
dowlanej Kazimierz G., za-
trudniony na terenie na-
szych Zakładów, usiłował
wynieść w teczce 20 elek-
trod, 7 wiertel i 10 mb. ka-
bla 3 żyłowego. Przechodząc
przez bramę został zatrzy-
many przez pracownika
straży przemysłowej, który
odebrał skradzione przed-
mioty.

NAWET UCZENNICA

Janina F. — uczennica II
klasy ZSZ wychodząc z Za-
kładów usiłowała wynieść
15 mb. kabla. Kabel ten u-
kryła w zwinionym ubraniu
robotczym. W bramie zosta-
ła zatrzymana, odebrano jej
skradziony kabel. Sprawa

W NIEZGODZIE Z PARAGRAFEM

skierowana została do kole-
gium karno - administracyj-
nego.

JEGO HOBBY — MOTOCYKL

Stanisław G., pracownik
Zakładu Pomiarów i Auto-
matyki bardzo lubił jeździć
cudzymi motocyklami. 29
czerwca zabrał stojący przed
budynkiem motocykl i wy-
ruszył nim w Zakład. Zatrzy-
many został przez pracow-
nika straży przemysłowej.
Został za to przykład-
nie ukarany.

UKRADŁ PRETY ZBROJENIOWE

Władysław F., wyjeżdża-
jąc samochodem poza teren
przedsiębiorstwa usiłował
wywieźć stalowe prety zbro-
jeniowe. Ukrył je pod de-
skami. W bramie zakładowej
został zatrzymany —
przeprowadzona rewizja sa-
mochodu ujawniła kradzież.

NIE POMÓGL USMIECH

Zbigniew L., pracownik
Zakładu Kaprolaktamu, wy-
chodząc z pracy do domu
zabrał z warsztatu komplet
narzędzi ślusarskich, które
ukrył w marynarce i spod-
niach. Przechodząc przez
bramę uśmiechał się do
strażnika chcąc usnąć jego
czujność. Nie udało mu się
to, został poddany rewizji —
kradzież wyszła na jaw. (Sj)



Ponieważ dużo i często pisze się u nas i mówi o snobizmie poprosiłem Dziadzia, aby mi wyjaśnił znaczenie tego tajemniczego dla mnie terminu.

Wyrażenie snobizm — powiedział Dziadzio — pochodzi od łacińskiego słowa „sine nobilitate” co znaczy „bez szlachectwa”. Powiedzonko „snob” narodziło się w Anglii i dotyczyło ludzi nie mających szlachectwa, a naśladowujących herbów. Byli to w większości wzbogaceni mieszczaństwo — gdyż snobizm jest kosztowną słabością.

Dobrze, Dziadziu — odrzekłem — ale to było dawno i nieprawda, powiedział mi raczej o współczesnym snobizmie. Bo dziś przecież nie mamy ani „herbów”, ani burżuów...

— Proszę cię, nie przerywaj — zripostował staruszek. — Dzisiejszy snobizm, to niewelnicze uleganie wszelkiego rodzaju modom i nowinkom i to w różnych dziedzinach. Rostaczenie np. przed czytelnikami czaru czterech kółek — jak to czyni pewne pismo — jest w naszych warunkach taniej komunikacji miejskiej i państwowej a drogich samochodów i benzyny, snobowaniem się na państwa, gdzie samochód jest niezbędnym sprzętem codziennego użytku. Ponieważ nasi snobowie nie grzeszą nadmiarem pieniędzy, oszczędzają więc kosztem swego i swych bliskich żołądka, żyjąc przez kilka lat na skraju śmierci głodowej. Mogłbym ci służyć przykładem kilkunastu osób z naszego kombinatu chorych na snobizm, ale po co. I tak ich to nie uleczy.

— Rozumiem, Dziadziu. To dlatego ludzie chodzą do Tatrzyskiej, gdzie jest fatalna kawa, a wszystko o wiele droższe niż gdziekolwiek indziej! Tatrzyska jest po prostu modna.

— Chyba tak — potwierdził Dziadzio. A czy i pan się z nami zgadza? Zapytuje

Wacius

Zapraszamy do tarnowskiego antykwariatu

Zbliżający się szybko ku liczbie 100 tysięcy mieszkańców Tarnów, doczekał się wreszcie antykwariatu z prawdziwego zdarzenia. Po wielu latach starań, potrzebną placówkę zlokalizowano przy ulicy Kniewskiego 8. Byliśmy tam w kilka dni po jej otwarciu. Rekordowym pod względem zakupów okazał się dzień pierwszy. Nic dziwnego, było wtedy w czym wybierać, antykwariat otrzymał bowiem wiele atrakcyjnych pozycji z zasobów krakowskiego „Domu Książki”, który jest właścicielem sklepu. Również on gustownie wyposażył wnętrza i prze-

prowadził remont pomieszczeń.

— Nastawiamy się — mówi kierowniczka p. Janina Kubarek — na zakup i sprzedaż beletrystyki oraz opracowań popularnonaukowych. Wiele osób pyta o kryminały i szkolne lektury. Sprzedaliśmy już książek na sumę kilku tysięcy złotych. Chętnie będziemy widzieli tarnowian, którzy zechcą u nas pozbywać się niepotrzebnych im książek.

Dodajemy, iż tarnowski antykwariat jest otwarty codziennie w godzinach 9—17 z przerwą 13.30—14.30, zaś w soboty od 9 do 14.30. (K-t)

Z sali sądowej

Rozpoczął się sezon urlopowy. Dzieci wyjechały już na kolonie, rodzice na wczasy. Miasto pustoszeje. Przechodząc wieczorem ulicami można spotrzeć szeregi ciemnych kwadratów okien w opuszczonych mieszkaniach.

W złodziejskim fachutaku pełnia sezonu. Część „fachowców” tej branży wyjechała do najludniejszych wczasowisk, złodzieje „mieszkańcy” natomiast pozostali. Kiedy zaczyna zapadać zmierzch, wychodzą na ulice dla rozpoznania terenu. Ich zainteresowanie wzbudza naturalnie mieszkania, w których nie pali się światło. Do „pracy” ruszają po północy, kiedy ludzie śpią. Pierwszym, mocnym snem. W większości przypadków wracają z bogatym łupem, owocem swego sprytu i braku przezorności poszkodowanych.

Znany tarnowski złodziej Józef M. nie skorzysta w tym roku z sezonowych wypożyczeń, bowiem jeszcze w połowie kwietnia został aresztowany i obecnie oczekuje na rozprawę. Będzie to jego jedenasta sprawa o kradzież mieszkaniową w jedenastym roku od uzyskania pełnoletności. Jak z tego wynika, Józef M. przeciętnie corocznie dokonuje jednej kradzieży i stał się nader krótkim i rzadkim. Na każdej kolejnej rozprawie zaklina ryt Wacław D. mieszkający w sąsiedztwie poszkodowa-

dy więcej”, ale kiedy tylko otworzą przed nim bramy więzienia, nie potrafi się oprzeć czarowi pustego mieszkania.

Jeśli kiedykolwiek w życiu pracował, to tylko dlatego, by stworzyć sobie większe możliwości do kradzieży. W tym także celu na początku bieżącego roku podjął pracę w prywatnej firmie blacharskiej reperującej dachy, ale jej właściciel szybko zorientował się w sytuacji i nowego pracownika zwolnił. W międzyczasie jednak Józef M. zdążył zapamiętać, które z mieszkań w remontowanych domach można bez większego ryzyka okraść. Kiedy więc na początku kwietnia otrzymał urlop obojętnościowy, postanowił powziąć już wcześniej, zamiar zrealizować. Jako złodziej doświadczony wybrał najdogodniejszą w okresie dnia porę tj. czas między 11 a 12 godziną, wtedy bowiem mężczyźni przebywają w pracy, gospodynie na zakupach, a dzieci w szkole. Józef M. nie wziął tylko pod uwagę, że poza wymienionymi grupami ludności są jeszcze emeryci, którzy z nudów wysiadają przy oknach i dlatego widzą wszystkich co się wokół dzieje.

Nie kuś złodzieja

I w tym przypadku emeryt Wacław D. mieszkający w sąsiedztwie poszkodowa-

Od 2 lipca przebywa w naszym przedsiębiorstwie około 140-osobowa grupa praktykantów, studentów wyższych uczelni z terenu całego kraju. Najliczniej reprezentowane są Politechnika Krakowska i Warzawska oraz Politechnika Śląska. Studenci, w zależności od tego na którym roku aktualnie studiują, odbywają praktyki o różnym charakterze. Tak więc studenci lat pierwszych przechodzą praktykę warsztatową, a studenci lat wyższych — technologiczną. Jest też pokaźna grupa studentów po V roku, którzy odbywają praktykę dyplomową.

Praktyki zainaugurowało spotkanie wszystkich studentów z kierownikami praktyk. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele Rady Zakładowej i ZK ZMS. Inż. S. Lysoń — kierownik działu szkolenia wewnątrzzakładowego przedstawił studentom program praktyk i zapoznał ich z historią i stanem dzisiejszym tarnowskich „Azotów”. Przewodniczący ZK ZMS tow. A. Proso-wicz omówił część programu dotyczącą działalności politycznej i wychowawczej. Należy nadmienić, że tegoroczny program praktyk, oprócz zapoznania się z pracą na poszczególnych stanowiskach w Zakładach, przewiduje szereg spotkań z dyrekcją i kierownictwem społeczno-politycznym przedsiębiorstwa oraz zapoznanie studentów z ośrodkami wczasowymi i zapleczem socjalnym kombinatu.

W Kołobrzegu Sukcesy K. Smoły i „Entuzjastek”

Nie tak dawno na naszych łamach życzyliśmy dziewczętom z zespołu wokalnego „Entuzjastki” przy Liceum Pedagogicznym w Tarnowie sukcesów w II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Żołnierskiej, którego finał odbył się w Kołobrzegu — Poloczynie w ub. niedzielę. Życzenia się spełniły. Jury festiwalowe pod kierownictwem T. Maklakiewicza przyznało III nagrodę ex aequo właśnie „Entuzjastkom” i duetowi siostr Doniec z Nowej Huty. Tarnowianki śpiewały w składzie: E. Gawron, Z. Plewa, M. Blachusińska, M. Biesiada, E. Wójtowicz, i E. Wardzala. Tak im, jak i ich wychowawczyni prof. Zofii Czajkowskiej składamy serdeczne gratulacje. Pogratulować trzeba również Urszuli Smole z Tarnowa, która w kategorii solistów — amatorów otrzymała jedną z trzecich nagród. (K-t).

nej, zauważył Józefa, gdy obladowany tobołkami opuszczał miejsce kradzieży. Bez trudności rozpoznał w nim także blacharza, który kilka miesięcy temu naprawiał dach domu. Wacław D. nie wiedział wtedy, że Józef dokonał kradzieży. Kiedy jednak po południu sąsiadka wszczęła alarm, że skradziono jej garderobę, buty i dwa odbiorniki, zgłosił przybyłej ekipie milicyjnej swoje spostrzeżenie. Przyczyniło się to do ujęcia złodzieja już kilka dni później na drugim końcu kraju.

Komenda MO raz po raz alarmowana jest wiadomościami o nowych przestępstwach. Złodzieje najczęściej zostają wykryci. Niestety, w międzyczasie zdąża większość skradzionych przedmiotów sprzedać nieznanym osobom. Ponieważ majątku, żadnego nie mają, poszkodowani nie dostaną nigdy równowartości skradzionego mienia. Dlatego nie można i nie wolno kuś złodziei pozostawionymi bez opieki mieszkańcami. Wyjeżdżając na urlop można poprosić kogoś z sąsiedztwa czy rodziny o dozór nad mieszkaniem.

Dobrym wyjściem jest także ubezpieczenie się w PZU od kradzieży mieszkaniowej.

OBSERWATOR

Praktykanci w kombinacie

Można mieć nadzieję, iż z tej formy utrwalania zdobytej wiedzy, przy obojętnym zrozumieniu celu praktyk, zarówno studenci jak i przedsiębiorstwo wyniosą duże korzyści.

A

Po remoncie więcej pomieszczeń

Letnią kanikule kierownictwo Świerczkowskiego Domu Kultury skrzętnie wykorzystuje na remont swych pomieszczeń. Trwają już prace w salach na I piętrze. Do wykonania pozostały tam jeszcze roboty malarskie.

Dzięki tym zabiegom zwiększy się metraż zakładowej biblioteki. Otrzyma ona nowe pomieszczenia dla czytelników i magazynów. Także do niedawno przekazanych DK sal na II piętrze zawita robotnicy. Przygotowują oni te pomieszczenia do zajęć zespołu estradowego, szkółki gry na instrumentach dętych i ogniska muzycznego. Z dotychczasowej czytelnicy będą korzystać po remoncie członkowie reaktywowanego dziecięcego zespołu plastycznego.

Na półpiętrze DK otrzymała nową salę dla ogniska muzycznego i zespołu akordeonistów.

Jak widać nowy sezon Świerczkowska placówka k-o rozpocznie w nieco lepszych warunkach lokalowych.

(Zkr)



Studium pedagogiczne dla wykładowców

Technikum Chemiczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy naszych Zakładach odczuwają stały niedobór wykładowców przedmiotów zawodowych. Zjawisko to można uznać za uzasadnione, gdyż kombinat w porównaniu ze szkołą jest konkurentem nie do pokonania pod względem wynagradzania fachowców z wyższym wykształceniem. Dyrekcje szkół zmuszone są więc każdego roku zatrudniać pokaźną liczbę nauczycieli „dochodzących”, własnie pracowników „Azotów”. Do tej pory w wymienionych szkołach uczyło około 60 osób nie posiadających przygotowania pedagogicznego. Nie mieli go również niektórzy inżynierowie zatrudnieni w szkole na pełnych etatach.

Zakończenie kursu przewidziane jest na miesiąc marzec lub kwiecień przyszłego roku. Uczestnicy Studium, po zdaniu egzaminu przed komisją państwową, będą mieli uprawnienia do nauczania we wszystkich typach szkół średnich. (ZR)

Zaniepokojone taką sytuacją władze szkolne od dłuższego czasu czyniły starania w kierunku umożliwienia im zdobycia pewnych wiadomości, niezbędnych w zawodzie nauczycielskim. W ciągu kilku lat 9 wykła-

1000 jezior i my młodzież powróciła z Mikołajek

Łato dopiero się rozpoczęło, a już grupa młodzieży ZMS-owskiej z naszego kombinatu powróciła z 2-tygodniowego pobytu w Mikołajkach. Wypoczynek młodych był w pełni udany. Bardzo chwalili oni sobie ośrodek wczasowy Zakładów Azotowych w Chorzowie, gdzie przebywali w ramach wymiany pomiędzy obu bratnimi organizacjami. Dopisała również pogoda, a jeśli do tego dodamy świetne wyżywienie i bliskość pięknych jezior, to możemy sobie wyobrazić wypoczynek, jakiego zrealizujemy każdemu naszemu Czytelnikowi. Tylko, że Rada Zakładowa „Azotów” jakoś nie kwapi się do takiej wymiany w zakresie wczasów pracowniczych.

Wracamy jednak do samego obozu. Jego komendantem był Stefan Szarek, zaś z-cą Jan Więglus. A oto co powiedział ten pierwszy naszemu przedstawicielowi na temat pobytu w Mikołajkach.

„Na obozie było nas razem 50 osób, w tym także zespół „Filipy”. Muszę pochwalić wszystkich obozowiczów za dyscyplinę i koleżeńską atmosferę. Odbyliśmy wycieczkę statkiem na trasie Mikołajki — Ruciane oraz zwiedziliśmy kwatery Hitlera w Kętrzynie — Gierłożu. Zorganizowaliśmy także spartakiadę sportową z biegami, wyścigami kajakowymi, zawodami wędkarskimi, mistrzostwami tenisa stołowego i piłki siatkowej. 14 uczestników obozu zdobyło karty pływackie. Pracowaliśmy także społecznie. W ośrodku wykonaliśmy boiska sportowe oraz zainstalowaliśmy oświetlenie. Chcę też

podziękować „Filipom” za atrakcyjne naszego pobytu na Mazurach. Grali oni na wieczorkach i w kawiarni „Caro” oraz dali dwa występy...”

My ze swej strony dodajemy, iż popularne „Filipy” pracowały intensywnie nad nowymi utworami, stąd to powstała m. in. udana piosenka „1000 jezior i my”. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę i na to, że obozowicze wystuchali cyklu prelekcji na tematy światopoglądowe, społeczno-polityczne i gospodarcze. Tarnowskich ZMS-owców przywodził w Mikołajkach przewodniczący komisji d/s młodzieży pracującej CRZZ tow. M. Swiniarski, wyrażając się pochlebnie o organizacji obozu. (Zyk)

Nowości wydawnicze

„MIKROBIOLOGICZNE METODY BADANIA WÓD” — A. RODINA — Materiał zawarty w książce dotyczy wieloletnich doświadczeń i różnorodnych badań w rozmaitych zbiornikach wodnych w ZSRR. Podkreślono tu znaczenie mikrobiologii wodnej w odniesieniu do biologicznej teorii zbiorników i sanitarno-higienicznej kontroli zanieczyszczonych wód. PWRiL str. 464, 50 zł.

(Al)



Repertuar tarnowskich kin

„AZOT”

13-15 Rzeki bez powrotu
prod. USA
16-18 Markiza Angelika
prod. fr.-wł.-niem.
19-22 Weź ją, jest moja
prod. USA

„MARZENIE”

13-17 Ostatnie polowanie
prod. USA
12-22 Waleczni przeciw
rzymskim legionom
prod. rum.-franc.

„KRAKUS”

14-16 Ludzie w hotelu
prod. USA
17-19 Kopciuszek w po-
trasku
prod. fr.-wł.
21-22 Monsieur
prod. fr.-wł.-niem.

IMPREZY
ARTYSTYCZNO-
ROZRYWKOWE

18 VII — godz. 17.00 —
aula Techn. Chem. — Uro-
czysta zakładowa akademii
z okazji Święta Odrodzenia
22 Lipca. W części artysty-
cznej wystąpi zespół estrad-
owy Pomorskiego Okręgu
Województwa „Czarne Bere-
ty”.

21 VII — godz. 19.00 —
Klub „Przyjaźń” — Wie-
czorek taneczny.

21 VII — godz. 20.00 —
Amfiteatr DK — film pt.
„Ogniomistrz Kalen”.

22 VII — godz. 11.00 —
Amfiteatr DK — Koncert
orkiestry detej.

— godz. 12.00 — Występ ze-
spółu „Harnasie” z ZDK
kędzierzyńskich „Azotów”



„WĘGIEL BRUNATNY
W POLSCE” — S. BIER-
NAT. Ta książka z serii
„biologia na codzień” mó-
wi o jednym z podstawo-
wych surowców ener-
getycznych o węglu brunat-
nym. Jest tu zawarta ca-
ła wiedza o rozmieszcze-
niu węgla w Polsce, jego
wydobyciu, przeznacze-
niu itp. Wyd. Geologicz-
ne, str. 59, 6 zł.

Koloniję letnią tarnowskich „Azotów”
zlokalizowaną w szkole podstawowej w
Czchowie nazwać można bez przesady
pionierską placówką. Uruchomiono ją bo-
wiem w bieżącym roku po raz pierwszy
w tej miejscowości i to z niemałymi kło-
potami. Trzeba było m. in. poprawić stan
urządzeń higieniczno-sanitarnych. Wszy-
stkie trudności jednak pokonano, nawet
te, związane z wodą. Dostarcza się ją co-
dziennie na kolonię z hydrantu obok za-
poru specjalnie przystosowanym do tego
celu samochodem zakładowym.

DZIELNI WOJACY W CZCHOWIE

znakomitymi materacami z mikrogumy.
27 czerwca br. rozpoczął się pierwszy
turnus tej kolonii. Potrwa on do 23
lipca br. Kolonię zawiązało 210 chłop-
ców, synów pracowników naszego kom-
binatu, uczniów tarnowskich szkół pod-
stawowych.

Nazwali się wszyscy „Dzielnymi woja-
kami”, poszczególne grupy też przybrały
nazwy wojskowe. Są więc „kosyńscy”,
„saperzy”, „pancerni”, „obroncy Wester-
platte”, „czerwone i czarne berety”, itp.
Grupy mają swoje hasła i piosenki, uczą
się coraz to nowych piosenek wojskowych,
poznają historię i tradycje Wojska Pol-
skiego. A wszystko dla uczczenia 25 rocz-
nicy LWP.

Kolonię kieruje znana wśród tar-
nowskich pedagogów — ST. SALET-
NIK. Nie narzeka na trudną pracę,
organizację kolonii ma już prawie za so-
bą. Jeszcze to i owo się „dogrywa”, ale
są to zwykłe, codzienne sprawy. Kłopotów
z kolonistami w zasadzie nie ma. Zachowu-
ją się wszyscy poprawnie, przyzwyczai-
li się nawet do codziennej ciszy po-
obiedniej i chętnie kładą się do łóżek.

Cieszą się natomiast kierownictwo ko-
lonii, że chłopcy mają znakomite apetyty.



Nasz komentarz sportowy

To już nie kryzys...

Zakończyły się mistrzowskie rozgrywki piłkar-
skie i nadszedł dla piłkarzy upragniony okres wa-
kacyjny. Tarnowscy kibice nie mają w tym roku
spokojnych wakacji ani też powodu do zadowole-
nia.

Oto kilka przykładów:
Z krakowskiej klasy A do
klasy B spadły Stal M-7,
i Błękitni z Tarnowa. Z
krakowskiej ligi okręgo-
wej do klasy A spadły
Tarnovia i Metal — naj-
starsze kluby naszego gro-
du. O utrzymanie się w
ekstraklasie ze zmiennym
szczęściem walczą żużlow-
cy Unii. W trakcie rozgry-
wek piłkarskich II ligi
martwiłiśmy się poważnie
o los tarnowian, którzy
przez długi okres rozgry-
wek waleśali się w dol-
nych rejonach tabeli. Na
temat kryzysu naszych
drużyn rozmawialiśmy z
działaczami, kibicami i
piłkarzami. Oto konkluzje
z ich wypowiedzi:

Działacze: Mimo dobrych
warunków treningowych
nasi chłopcy nie potrafili
w minionym sezonie za-
pracować na lepszą i bez-
pieczną lokatę w tabeli.
Niejednokrotnie prześlado-
wał ich wyraźny pech. U-
czynimy wszystko, by w
następnym sezonie piłkar-
skim zaprezentować się o
wiele lepiej.

Piłkarze: Szczególnie na
wiosnę wystartowaliśmy
słabo, ponadto brakło nam
przysłowiowego łufu szczę-
ścia. Naszą grą nie zasu-
żyliśmy wcale na taki fi-
nał rozgrywek.

Kibice: Wyrażna klęska
jaka spotkała nasze dru-
żyny jest uzasadniona.
Trzeba trenować, pilnie
pracować nad sobą, bez
ambicji i woli zwycięstwa

Brawo siatkarki Syntezy

Zakończył się już tradi-
cyjny turniej piłki siatkowej
kobiet przeprowadzany w ra-
mach letniej spartakiady za-
kładowej. Tytuł mistrzowski
zdobyły siatkarki Syntezy,
wyrzucając Inwestycję i
Energetycznę. Zespół mi-
strzowski grał w składzie:
Z. Mazurek — kapitan dru-
żyny, M. Witek, J. Jurkiewicz,
M. Chrupala, A. Druż-
ba, T. Brożek, H. Mitera.

W ostatnich spotkaniach
uzyskano następujące wy-
niki: Synteza — Półpalanie
2:0, Inwestycja — Energety-
czny 2:0, Kapro — Akryloni-
tryl 0:2.

W dalszym ciągu przepro-
wadzane są mecze piłki no-
żnej, które cieszą się dużym
zainteresowaniem pracow-
ników. Ostatnio uzyskano wy-
niki: Energetyczny — Po-
marowy 2:1, Chlor — PCW
2:1, Badawczy — Półpalanie
6:3.

Rozpoczęły się też konku-
rencje lekkoatletyczne. Wzię-
ło w nich udział ponad 200
pracowników. Organizatorzy
spodziewają się, że w kon-
kurencjach la padnie rekord
uczestników.

(Sj)

nie może być mowy o po-
wodzeniu.

Szkoda, że nie znamy
opinii trenerów i instru-
ktorów. Wydaje się nam,
że i oni niewiele na ten
temat mogliby nam powie-
dzieć.

Jedyną prawdziwą przy-
czyną niepowodzeń jest
brak właściwej pracy
szkoleniowej, niewłaściwa
praca wychowawcza wśród
piłkarzy, niezdrowa atmo-
sfera i brak koleżeństwa
wśród zawodników, brak
ambicji i chęci do gry.

Powyższe fakty nie wy-
czerpują w całości nie-
domówień tkwiącego w
impasie tarnowskiego fut-
bolu. Są zapewne jeszcze
inne powody i do nich za-
liczyć trzeba niewłaściwy
tryb życia zawodników,
częste zagładanie do kie-
liszka itp.

Zarządy sekcji piłki no-
żnej nie wyciągały suro-
wych sankcji dyscyplinar-
nych w stosunku do nie-
właściwie postępujących
piłkarzy, wychodząc z za-
łożenia, że bez nich meczu
się nie wygra... Nie zawsze
właściwą postawę zajmowa-
li w stosunku do swoich
pupilków kibice...

Przewrę w rozgrywkach
trzeba wykorzystać na
przeanalizowanie wymie-
nionych i innych jeszcze
przyczyn niepowodzeń pi-
łkarzy, zastosować rady-
kalne środki zaradcze, by
podobna sytuacja więcej
się nie powtórzyła.

Potrzebny instruktor k.o.

Dom Kultury „Azo-
tów” zatrudni natych-
miast INSTRUKTORA
K. O.

Od kandydatów wy-
magane jest wykształ-
cenie wyższe humani-
styczne (kierunkowe),
względnie niepełne, lub
średnie zawodowe.

Warunki pracy i pł-
acy do omówienia w
dziale kadr przedsię-
biorstwa.



KRZYŻÓWKA

Poziomo:

5. zimowy pojazd, 6. mies-
zkanie jednego z państw so-
cjalistycznych, 7. kraina w A-
fryce, 8. okres czasu, 10. do
przykrywania się, 12. przepo-
wiada przyszłość, 14. krzywa
zamknięta, 15. rodzaj materia-
łu, 17. gatunek piwa, 20. jed-
nostka mocy elektrycznej, 22.
najpiękniejszy miesiąc, 23. po-
rasta trawa, 24. wierzchnie o-
dzienie, 25. dopływ Warty.

Pionowo:

1. w boksie, 2. pies, 3. szu-
kaj tam przepiórkę, 4. zmysł,
9. woda życia, 11. w Czecho-
słowacji, 12. często w nosie,
13. nieznosny owad, 18. rodzaj
chmury, 19. na ubranie, 21.
krzemian magnezu, 22. ple-
cionka ze słomy.

Rozwiązania krzyżówki, wy-
łącznie na kartkach pocztow-
ych, prosimy nadsyłać na a-
dres redakcji do dnia 23 lipca
br.

Wśród Czytelników, którzy
nadesłali prawidłowe rozwiąza-

nia rozlosujemy nagrodę w
postaci bonu towarowego.

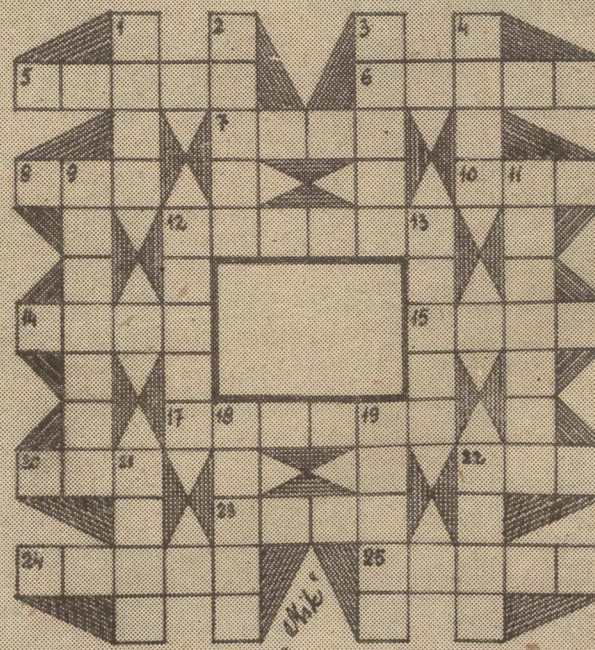
Rozwiązanie krzyżówki z nr
18(189)

Poziomo:
amant, park, ogar, tramp,
raut, Kraszewski, Sandomierz,
opal, Dwina, zima, agat, skala.

Pionowo:
Artek, Adana, topaz, parów-
ki, ara, kotki, rwa, sodalit,
kir, stora, Midas, Egida, zwa-
da, Aza.

Nagrodę, w postaci bonu to-
warowego wartości 80 zł o-
trzymuje HENRYK KOKO-
WICZ, Tarnów-3, ul. Traugut-
ta 17/11.

Po odbiór nagrody prosimy
zgłosić się w redakcji.



Organ Samorządu Robot-
niczego Zakładów Azo-
towych im. F. Dzierżyń-
skiego w Tarnowie.

TYGODNIK
Redaguje kolegium
ADRES REDAKCJI

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego w Tar-
nowie, budynek centrali
telefonicznej, I piętro, tel.
25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA
Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego.
Numer oddano do skła-
du 6 lipca 1968 r. Podpi-
sano do druku 10 lipca
1968 r.

Nakład: 7.000 egz.
DRUK: Rzeszowski Za-
kłady Graficzne. Rzeszów
ul. Marchlewskiego 19.
M-2